

Burza w szklance wody

Wielu w ostatnim czasie zastanawia się nad kondycją dość młodych w perspektywie całego Kościoła prałatur personalnych. Czy ta figura prawna przestanie istnieć w najbliższym czasie? Czy okazało się, że nie odpowiada na problemy współczesnego Kościoła?

KS. PIOTR SZKUDLAREK

Kościół, który od dwóch tysięcy lat głosi Ewangelię i uświęca ludzi na całym świecie, w swojej historii doznawał licznych strukturalnych przeobrażeń. Dzieje się tak, ponieważ hierarchiczna struktura Kościoła w sposób integralny wypływa z jego charyzmatu. Ale także to hierarchia jest fundamentem i gwarantem wierności charyzmatowi. Stąd w konkretnych momentach historycznych w Kościele pojawiają się określone struktury, które w innych okolicznościach muszą ulec korekcie bądź całkowicie zniknąć.

Sam proces kształtowania się struktur nie jest czystym aktem decyzji jednego człowieka, ale pogłębioną refleksją, ro-

zeznavaniem teologicznym, koncentrującym się na znakach czasu i analizie kanoniczno-prawnej. Nic dziwnego, że ukonstytuowanie się pewnych form w strukturze Kościoła wymaga nie kilku czy kilkadziesiąt, ale setek lat. Wielu w ostatnim czasie zastanawia się nad kondycją dość młodych w perspektywie całego Kościoła prałatur personalnych. Czy ta figura prawna przestanie istnieć w najbliższym czasie? Czy okazało się, że nie odpowiada na problemy współczesnego Kościoła?

TEORIE SPISKOWE

Temat stał się o tyle ciekawy, o ile w dużej mierze dotyczy obecnie jedynej organi-

zacji, która przyjęła charakter prałatury personalnej, czyli *Opus Dei*. Organizacji, która w popkulturze, a także w kościelnych stereotypach rozgrzewa wyobraźnię żadnych teorii spiskowych i sensacji autorów książek czy tekstów publicystycznych. Wydaje się, że pogoń za wakacyjną rewelacją rozbudziła wśród komentatorów nowego motu proprio papieża Franciszka sensacyjne wręcz porównanie do decyzji papieża Klemensa XIV, który rozwiązał w XVIII w. zakon jezuitów.

Z czego wynika to medialne poruszenie? Z kolejnych zmian w Kodeksie prawa kanonicznego, które wprowadził Franciszek. Tym razem dotyczą one dwóch kanonów z czterech dotyczących właśnie prałatur personalnych. I pewnie zaskoczenie byłoby słusznym, gdyby nie dwa wcześniejsze działania legislacyjne obecnego papieża.

Pierwszym było wprowadzenie jasnych reform w ramach kurii rzymskiej poprzez motu proprio *Praedicate Evangelium*. W dokumencie tym przekazano kompetencje odnośnie do prałatur personalnych Dykasterii ds. Duchowieństwa. Jest to wyraźny krok w kierunku doprecyzowania statusu kanonicznego prałatur personalnych. Kardynał Gianfranco Ghirlanda podczas prezentacji tego dokumentu odniósł się do tej zmiany, zauważając, że wynika ona z zapisów Kodeksu z 1983 r., gdzie wyraźnie mówi się, że prałatury personalne są erygowane, mając na uwadze właściwe rozmieszczenie duchowieństwa, aby właściwie odpowiedzieć na szczegółowe potrzeby duszpasterskie czy misyjne. Stąd w ramach reformy kurii rzymskiej należało poprawić niekonsekwencję, w której prałatury personalne niesłusznie podlegały dykasterii, która miała na uwadze to wszystko, co dotyczy ustanawiania i obsadzania Kościołów partykularnych oraz sprawowania urzędu biskupiego w Kościele łacińskim.

Warto w tym miejscu odwołać się do czasu kształtowania obecnego Kodeksu, który po raz pierwszy zawarł kanony dotyczące prałatur personalnych. Jeszcze na

Fernando Ocáriz, prałat Opus Dei, podczas spotkania z Franciszkiem, Watykan, 26.05.2018 r. Papież wyraził swoją radość z powodu wkładu, jaki wierni należący do Dzieła wnoszą w swoim codziennym środowisku w ewangelizację

FOT. WWW.OPUSDEI.ORG/FLICKR.COM



ostatnim etapie jego redakcji, już po konsultacjach w diecezjach, zdecydowano się przenieść tytuł *Prałatury personalne* do części pierwszej dotyczącej wiernych, a nie trzeciej: *Hierarchiczny ustrój Kościoła*, jak to było w pierwszych projektach. Istniały zatem przedkodeksowe tendencje do pojmowania prałatury na wzór Kościoła partykularnego (na wzór diecezji), następnie usiłowano potraktować je jako stowarzyszenie wiernych, wreszcie zgodzono się na rozwiązanie kompromisowe. W ten sposób akcent znaczeniowy nowej kościelnej struktury został skierowany raczej na jej cel, a nie sposób realizowania władzy rządzenia w Kościele. Prałatury powstają w celu prawidłowego rozmieszczenia duchowieństwa i prowadzenia specjalnych dzieł duszpasterskich lub misyjnych.

KONSEKWENTNE ZMIANY

Kolejnym krokiem w reformie papieża Franciszka było wprowadzenie zmian w konstytucji apostolskiej *Ut sit*, którą św. Jan Paweł II ustanawiał w 1982 r. Prałaturę Personalną Świętego Krzyża i Opus Dei. Na mocy motu proprio *Ad charisma tuendum* obecny pontifex uściślił względem Opus Dei zależność od Dykasterii ds. Duchowieństwa i konsekwentnie konieczność składania przez prałata corocznego sprawozdania o sytuacji prałatury i o rozwoju jej pracy apostolskiej. Także dodał, że ze względu na charyzmat dzieła prałata, który mu przewodniczy, nie będzie otrzymywał święceń biskupich.

Konsekwentnie najwyższy kościelny prawodawca w ostatnim motu proprio zdecydował się przyrównać w kanonie 295 Kodeksu prawa kanonicznego prałaturę personalną do stowarzyszeń kleryckich na prawach papieskich z prawem do inkardynacji duchownych. Trudność w interpretacji tej zmiany wiąże się z faktem, że owe stowarzyszenia są w praktyce kolejnym nowym tworem w Kościele. Do tej pory znamy pięć takich stowarzyszeń: Wspólnota św. Marcina erygowana w 2000 r., Stowarzyszenie św. Jana-Marii Vianneya erygowane w 2002 r., Dzieło Jezusa Najwyższego Kapłana erygowane w 2008 r., Bractwo Kapłanów Diecezjalnych Serca Jezusowego erygowane w 2008 r. oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Kleryckie Wspólnoty Emmanuel erygowane w 2017 r.

Wbrew określeniu „kleryckie” nie chodzi tutaj o stowarzyszenia składa-

jące się jedynie z osób duchownych – księży i diakonów. Ale o stowarzyszenia wiernych, które są kierowane przez duchownych ze względu na misję tych stowarzyszeń, w których realizuje się władzę święceń, czyli otrzymane wraz ze święceniami kapłańskimi upoważnienie do uświęcania Ludu Bożego przez sprawowanie sakramentów, sakramentaliów i przekazywania Ewangelii w imieniu Chrystusa i Kościoła. Wbrew zarzutom niektórych komentatorów wprowadzone przez Franciszka zmiany nie przeczą fundamentalnemu charyzmatowi Dzieła Bożego, którym jest świeckość, gdyż stowarzyszenia kleryckie nie zrzeszają tylko księży (choć i takie mogą istnieć) i nie są skierowane do wewnątrz, ale właśnie w celu realizacji szczególnych misji

organicznej współpracy świeckich, którzy poświęcają się dziełom apostolskim”.

Często komentowaną zmianą wprowadzoną przez papieża Franciszka jest dodanie w ostatnim motu proprio do kanonu, który mówi o roli i obecności świeckich wiernych w prałaturach personalnych, odniesienia do innego kanonu, który reguluje: „Zarówno przez zamieszkanie stałe jak i tymczasowe, każdy używa własnego proboszcza oraz ordynariusza”. Niektórzy uważają, że papież pozbawił w ten sposób Opus Dei wiernych świeckich. Zauważmy jednak, że przy reformie *Ut sit* Franciszek nie zmienił nic w sformułowaniu, że: „jurysdykcja prałatury personalnej obejmuje należących do niej duchownych oraz świeckich, którzy poświęcają się dziełom apostol-

Franciszek świadomie zachowuje prałatury personalne jako odrębne instytucje w strukturze prawnej Kościoła i nie chce ich zaniku, w przeciwnym razie nie reformowałby odpowiednich kanonów, ale zastąpił je zupełnie inną figurą prawną lub zupełnie usunął

w Kościele, w których biorą udział osoby świeckie, mężczyźni i kobiety.

PAPIEŻ DOCENIA OPUS DEI

Pytanie, które jeszcze przez jakiś czas pozostanie otwarte, dotyczy prawnego charakteru zrównania prałatur personalnych ze stowarzyszeniami kleryckimi na prawach papieskich z prawem do inkardynacji duchownych. Jest oczywistym, że Franciszek świadomie zachowuje prałatury personalne jako odrębne instytucje w strukturze prawnej Kościoła i nie chce ich zaniku, w przeciwnym razie nie reformowałby odpowiednich kanonów, ale zastąpił je zupełnie inną figurą prawną lub zupełnie usunął. Wręcz przeciwnie, papież, doceniając doniosłość misji ewangelizacyjnej Opus Dei – organizacji będącej w ponad 60 krajach i zrzeszającej 93 tys. wiernych świeckich i około dwóch tys. księży – podkreśla jej charyzmat „szerzenia w świecie wezwania do świętości, poprzez uświęcenie pracy oraz zobowiązań rodzinnych i społecznych, za pośrednictwem inkardynowanych do niej duchownych i przy-

skim prałatury w zakresie wypełniania zobowiązań, które dobrowolnie przyjęli, zgodnie z prawem, na podstawie umowy zawartej z prałaturą. Wszyscy oni w zakresie działalności duszpasterskiej prałatury podlegają władzy prałata”. Także obecnie obowiązujące jeszcze statuty Opus Dei regulują, że wierni zrzeszeni w Dziele podlegają, tak jak inni wierni danej diecezji, ordynariuszowi miejsca.

Prawdziwy wpływ wprowadzonych zmian przez papieża Franciszka nabierze jednak właściwego znaczenia dopiero w momencie, kiedy Opus Dei zreformuje swoje statuty, czyli prawo wewnętrzne, według nowych norm uniwersalnych. Wtedy dopiero, po zaaprobowaniu ich przez Stolicę Apostolską, będziemy mogli uczynić rzeczewistą refleksję nad znaczeniem nowych regulacji. Ostatecznie niezależnie od medialnych doniesień i szukania sensacji, to, co jest najistotniejsze w reformie Franciszka, to promocja ewangelizacji i przypomnienie, że ostatecznym celem każdego prawa jest zbawienie dusz.

Zmiany nie są aż tak radykalne

Prałatura Opus Dei nadal istnieje i będzie istnieć oraz spełniać swoją misję w wierności temu charyzmatowi, jaki przekazał nam założyciel –
z ks. Stefanem Moszoro-Dąbrowskim

ROZMAWIA MARCIN PRZECISZEWSKI

Przez 40 lat Opus Dei funkcjonowało jako prałatura personalna, skąd więc potrzeba obecnych zmian, które inicjuje papież Franciszek?

– Idealnie byłoby, gdyby powstały inne prałatury personalne, ale do tego nie doszło. Wśród kanonistów istnieją rozbieżne poglądy na ich temat. Być może wśród niektórych jest lęk, obawa, że prałatura personalna może stać się jakąś międzynarodową diecezją niezależną od poszczególnych diecezji. Temat niezależności przedstawiany jest przez niektórych jako straszak.

Czy rzeczywiście Opus Dei jest rodzajem „Kościoła w Kościele” i pozostaje niezależne od biskupów diecezji, na których terenie działa?

– Nie. Żadna część Kościoła nie tworzy „Kościoła wewnątrz Kościoła”, wręcz przeciwnie: każda z jego części ożywia więzy z całym Kościołem. Wierni Opus Dei są i czują się żywymi członkami Kościoła powszechnego i diecezji, w których życiu uczestniczą tak, jak pozostali wierni. Należy mieć również na uwadze, że ta prałatura, w przeciwieństwie do tego, co mogłoby dotyczyć innych, nie zajmuje się pewnymi aspektami opieki duszpasterskiej (chrztami, bierzowaniem, ślubami, pogrzebami), poświęca za to szczególną troskę formacji swoich wiernych i tych, którzy korzystają z jej apostołstwa (spotkania i rekolekcje, studiowanie nauk świętych, osobiste kierownictwo duchowe).

A jaki jest status księży należących do prałatury Opus Dei. Komu oni podlegają?

– Autonomia Opus Dei, przyznana mu dla wypełniania swojej misji, jest zawsze

autonomią w komunii z Kościołem powszechnym i Biskupem Rzymu, a także z Kościołami partykularnymi i biskupami diecezjalnymi. Księża inkarnowani do prałatury podlegają prałatowi i jego wikariuszom, ale nie są całkowicie niezależni od biskupa miejsca, gdyż podlegają jego dyscyplinie. Podobnie jak to się dzieje np. z księdzem, który pracuje w Ordynariacie Polowym, czy z księżmi przebywającymi na studiach w innej diecezji.

Zresztą jest to temat, który jest natury nie tyle czysto prawnej, kanonicznej, ile bardziej teologicznej. Chodzi tu o teologię Kościoła powszechnego i Kościoła partykularnego i jak te rzeczywistości ze sobą współistnieją? Prawo ma swoje ograniczenia, a kościelna rzeczywistość jest o wiele bogatsza. Należy przy tym



Jedyna sensowna odpowiedź jest taka, że zarówno papież Franciszek, jak i Opus Dei są zainteresowani tym, by zachować nasz charyzmat



przypomnieć, że prawo istnieje po to, by służyć charyzmatowi. Ma ono chronić charyzmat, by mógł on być realizowany. Prawo nie może być przed charyzmatem, tylko odwrotnie!

Historia Opus Dei jest dynamiczna, gdzie ten proces możemy dobrze obserwować. Nowość Opus Dei polega na tym, że nie jest to ani związek kapłanów, ani stowarzyszenie świeckich. Kapłani i świeccy współpracują tu w sposób organiczny. Musiało to znaleźć właściwą formułę prawną i znalazło w postaci prałatury personalnej.

Księża i świeccy współpracują „w sposób organiczny”. Co to znaczy konkretnie?

– Oznacza, że nawzajem siebie potrzebują i nie istnieje tu żadna konkurencja. Ksiądz w Opus Dei nigdy nie zajmuje się sprawami, które powinny należeć do ludzi świeckich, np. zarządzaniem majątkiem lub wieloma innymi kwestiami organizacyjnymi. To jest sprawa świeckich. Dyrektorami wszystkich naszych ośrodków są ludzie świeccy. Kapłan nie sprawuje tam władzy, gdyż jego zadania są inne.

Zawsze podkreślamy, że najważniejsze jest to, co każdy świecki robi, zachowując swoją tożsamość: będąc piłkarzem, lekarzem, inżynierem, naukowcem czy dziennikarzem – w swym normalnym świeckim życiu. A Opus Dei dostarcza środki formacyjne, wsparcie duchowe oraz oparcie we wspólnocie. Jest to jakaś nowość.

Opus Dei bardzo podkreśla, że wszyscy mają to samo powołanie, a więc świeccy winni żyć w duchu powszechnego kapłaństwa. Naszą duchowość charakteryzują codzienna Eucharystia, Komunia św., ofiarność, służba. Innym ważnym i mocnym elementem naszej działalności jest promowanie pracy w różnych jej wymiarach. Św. Jan Paweł II, zapewne w dużym stopniu w wyniku kontaktów z kard. Stefanem Wyszyńskim i jego nauczaniem o uświęcaniu pracy ludzkiej, był bardzo bliski tego naszego charyzmatu.

Zresztą w Kościele jest wiele podobnych rzeczywistości jak choćby Droga Neokatechumenalna, Wspólnota Emmanuel czy inne. Jan Paweł II w książce *Wstańcie, chodźmy!* mówił, że widział w tym działanie Ducha Świętego i dlatego te inicjatywy wspierał. I na tej fali narodziła się koncepcja prałatury personalnej, którą uzyskało Opus Dei.



Wizyta duszpasterska
biskupa Fernando Ocariza
w Walencji i Murcji,
8-12 czerwca 2023 r.

Papież Franciszek, reformując Kurie Rzymską na mocy konstytucji apostolskiej *Praedicate Evangelium* z 19 marca 2022, przeniósł umocowania prawne Opus Dei z Dykasterii ds. Biskupów do Dykasterii ds. Duchowieństwa. Co te zmiany oznaczają?

– Owszem, nastąpiła taka zmiana. Pojawia się jednak pytanie: czy rzeczywiście Opus Dei winno podlegać Dykasterii ds. Duchowieństwa, skoro 98 proc. jego członków stanowią świeccy, w tym 60 proc. to kobiety? Ale nie chcę na ten temat dyskutować.

8 sierpnia br. w motu proprio nt. prałatur personalnych papież wprowadził zmiany w dwóch kanonach (295 i 296) prawa kanonicznego. Jest tam mowa, że prałatura personalna jest „upodobniona do publicznych stowarzyszeń kleryckich na prawie papieskim z uprawnieniami do inkardynowania duchownych”. Niektórzy interpretują to jako niemal likwidację prałatury Opus Dei w jej dotychczasowym kształcie. Taką opinię przedstawił ostatnio znany włoski kanonista ks. Giancarlo Rocca na łamach „Settimana News”. Co Ksiądz na to?

– Zmiany, jakie proponuje papież, nie są aż tak radykalne. Prałatura Opus Dei nadal istnieje i będzie istnieć oraz spełniać swoją misję w wierności temu charyzmatowi, jaki przekazał nam założyciel. Ma też swoje statuty, które będą nadal pracowywane. Są też w prałaturze świeccy, gdyż ten punkt o świeckich wcale nie zniknął. Świeccy mogą – tak jak dotąd – być włączeni w prałaturę.

Zapytam więc bardziej ogólnie. Co w praktyce wynika dla Opus Dei ze wspomnianych papieskich dokumentów?

– Jedyna sensowna odpowiedź jest taka, że zarówno papież Franciszek, jak i Opus Dei są zainteresowani tym, by zachować nasz charyzmat. Czujemy się związani z naszym założycielem, świętym

Josemarią i tym, co nas trzyma, jest jakiś Boży zamysł. Charyzmaty są w Kościele naturalnym zjawiskiem. Przecież Pan Bóg nie przestał działać w Kościele z chwilą, kiedy zmarł ostatni apostoł. Duch Święty nadal kieruje Kościołem, m.in. drogą udzielania charyzmatów przez poszczególne osoby. I na tym polegała rola wielu świętych, włącznie z naszym założycielem. Podkreślę ponadto, że jedną z ważnych cech charyzmatu Opus Dei jest jedność z papieżem. Istnienie Opus Dei nie miałooby sensu, gdyby nie było ono instytucją zjednoczoną z Ojcem Świętym i Stolicą Apostolską.

Ale nie możemy zapominać, że cechą tej instytucji jest świeckość w tym znaczeniu, że stanowią ją w dużej mierze wierni świeccy, a cała formacja służy pomocy im w realizacji najbardziej autentycznej misji świeckich. Mają oni przecież własną misję, wynikającą z mocy sakramentów chrztu i bierzmowania i podejmują tę misję na własną odpowiedzialność, a nie na rachunek księży, a Opus Dei im w tym tylko pomaga, dostarczając narzędzi formacji. Dlatego musimy bardzo troszczyć się o pielęgnowanie tego charyzmatu.

Wydane przez Franciszka dokumenty wymagają dostosowania do niego statutów Dzieła. Proces taki się zaczął. Prałat poprosił, aby wszyscy członkowie, a także współpracownicy Opus Dei, jeśli mają jakieś uwagi, by je przysłali. W kwietniu br. odbył się Kongres Generalny Opus Dei, w którym wzięło udział około 400 delegatów z całego świata. Intensywna praca dotyczyła głównie statutów. Od września – jak zapowiedział prałat ks. Fernando Ocariz – bierzemy się nadal do pracy na tym polu. Dobrze, że ten dokument się pojawił, bo jesienią będziemy wiedzieć, co dokładnie w naszych statutach trzeba dostosować do ogólnych ram prawnych, które akurat w lecie się zmieniły. ■



KS. STEFAN
MOSZORO-
DĄBROWSKI

Wikariusz regionalny
Opus Dei na Europie
Środkową i Północną

Treść całej rozmowy, jaką z ks. Stefanem Moszoro-Dąbrowskim przeprowadził redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej Marcin Przeciszewski, dostępna jest w internetowym serwisie KAI